

Sygn. akt I C 120/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2016 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Włodarczyk

Protokolant: Karolina Żerdzińska - Wydmuch

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2016 roku w Częstochowie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. K. i E. C. (C.)

przeciwko pozwanej M. B.

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

1. oddała powództwo;

2. zasądza od powodów G. K. i E. C. na rzecz pozwanej M. B. kwoty po 7.208,50 zł (siedem tysięcy dwieście osiem złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygnatura akt I C 120/16

UZASADNIENIE

W dniu 22.03.2016r, powodowie G. K. i E. C., wnieśli pozew o uznanie zapisobiercy windykacyjnego za niegodnego zapisu windykacyjnego poczynionego na jej rzecz w testamencie notarialnym z dnia 26.10.2015r przez Z. K. (1) oraz o zasądzenie od pozwanej M. B. kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazali, że spadkodawca Z. K. (1) był ich biologicznym ojcem. Spadkodawca w dniu 26.10.2015r dokonał zapisu windykacyjnego na rzecz pozwanej, którego przedmiotem była własność nieruchomości położonej w Pierzchnie 23. Z. K. (1) zmarł w K. w dniu 4.01.2016r. Spadkodawca rozwiódł się przed laty z matką powodów i nie utrzymywał z nią żoną i dziećmi kontaktów. W 2015r spadkodawca postanowił odbudować relacje z dziećmi, w październiku zadzwonił do swej siostrzenicy A. B. (1) prosząc, aby przekazała powodom, że chce się z nimi spotkać, że jest chory, chce z nimi uregulować sprawy i naprawić wyrządzone krzywdy. W listopadzie powodowie próbowali nawiązać kontakt z ojcem, w dniu 14.11.2015r nie zastali go w domu, nie odbierał telefonu. Powodowie obdzwonili szpitala w C. i zgłosili się na policję. Wtedy oddzwoniła do nich pozwana informując, że ich ojciec jest chory i leży w szpitalu po zabiegu tracheostomii. Odwiedzili go w dniu 15.11.2015r. Do 1 grudnia 2015r ojciec powodów przebywał na oddziale OIOM. Zapewniał powodów, że nie dokonywał żadnych rozporządzeń majątkowych. W szpitalu okazało się, że pozwana powoływała się na to, że jest żoną ich ojca i wyraziła zgodę na zabieg tracheostomii. Po pogorszeniu się stanu zdrowia spadkodawcy i przewiezieniu go do szpitala (...) im. (...) w C., gdzie go wprowadzono w stan śpiączki, a następnie wybudzono z niej, spadkodawca zdecydował, że chce dokonać rozporządzeń majątkowych na rzecz powodów. Miały to być zapisy windykacyjne, konieczny był więc udział notariusza. Powódka na życzenie ojca umówiła notariusza, który jednak uzależniał dokonanie czynności od posiadania przez ojca powodów dokumentu tożsamości. Powódka ustaliła też z ordynatorem, że powód jest w stanie dokonać rozporządzeń majątkowych w sposób świadomy. Powódka zadzwoniła do pozwanej, aby ta oddała dowód osobisty spadkodawcy, pozwana jednak odpowiedziała, że ani ona, ani

jej córka tego dnia go nie dowiozą. Dnia następnego, gdy powódka wysłała sms-a do pozwanej domagając się oddania dowodu osobistego spadkodawcy, w szpitalu pozwana zapewniała spadkodawcę, że dzieci chcą go ubezwłasnowolnić, że chcą go zamknąć w zakładzie zamkniętym. Zapewniała, że na pewno wyzdrowieje, a powódka coś knuje z lekarzami. Potem spadkodawca trafił do szpitala w K., a stamtąd wypisano go do domu. Zmarł 4.01.2016r. Wg powodów pozwana używając podstępny i groźby poprzez wmówienie nieprawdy spadkodawcy, że zamiarem powodów jest ubezwłasnowolnienie go i umieszczenie w zakładzie zamkniętym, przeszkodziła spadkodawcy w dokonaniu zapisów windykacyjnych na rzecz powodów.

Pozwana M. B. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwana wskazała, że od 2009r pozostawała z Z. K. (1) w związku konkubenckim, który trwał do jego śmierci. Powodowie nie interesowali się swym ojcem przez wiele lat. Odwiedzili go po raz pierwszy w 2012r, gdy dowiedzieli się, że zamieszkał z pozwaną w nowym domu w Pierzchnie. Powodowie nawet gdy zawierali związki małżeńskie w 2015r nie zaprosili ojca na ślub, nie odwiedzali go w czasie świąt, urodzin, imienin. Spadkodawca miał o to do nich żal. Gdy zachorował wiosną 2015r także go nie odwiedzali. Z. K. (1) natomiast utrzymywał bliskie relacje z rodziną pozwanej, przede wszystkim z jej córką i synem. Wiedział też, że pozwana pozostaje w związku małżeńskim, od wielu lat w faktycznej separacji z mężem. Nie przeszkadzało mu to. Pozwana przyznała, że to ona poinformowała powodów o pobycie ich ojca w szpitalu. Odebrała telefon, gdy była w domu. Wcześniej telefon spadkodawcy leżał w domu, nie chciał go mieć w szpitalu, żeby nie odbierać połączeń od wierzycieli. Powodowie odwiedzali ojca w szpitalu w C., ale ich celem było uzyskanie od niego rozporządzeń majątkowych. E. C. bez jego wiedzy umówiła notariusza w szpitalu i zażądała od pozwanej wydania dowodu osobistego. Z. K. (1) gdy się o tym dowiedział oświadczył, że żadnego notariusza nie będzie i nie zgodził się na żadne rozporządzenia. Po tym zdarzeniu powodowie już go nie odwiedzali w szpitalu, nie odwiedzali go gdy przewieziono go do K.. Pozwana zaprzeczyła, aby mówiła Z. K., że jego dzieci chcą go ubezwłasnowolnić i zamknąć w zakładzie zamkniętym. O śmierci Z. K. pozwana poinformowała powodów, którzy zachowywali się wobec niej agresywnie.

1. Ustalenia faktyczne.

Powodowie są biologicznymi dziećmi Z. K. (1) i J. S..

(dowód: odpisy skróconych aktów urodzenia –k. 11-12)

Po rozstaniu z matką powodów J. K., Z. K. (1) nie łożył na utrzymanie dzieci. Powodowie w 2004r wnieśli sprawę o alimenty, domagając się od ojca świadczeń miesięcznych po 1200 zł. Z. K. (1) nie zgadzał się na płacenie alimentów. Sytuacja materialna powodów w tamtym czasie była tragiczna, chcieli studiować i podjęli naukę, ale nie mieli za co się utrzymać. Powódka była zmuszona zrezygnować ze studiów dziennych i studiować zaocznie bo nie otrzymując alimentów od ojca, musiała podjąć pracę.

(dowód: pozew o alimenty i odpowiedź na pozew –k. 55-56, zeznania świadka J. K. –k. 96, zeznania powódki E. C. –k. 134-136, zeznania powoda G. K. –k. 136-137)

Od roku 2009 Z. K. (1) pozostawał z pozwaną w związku konkubenckim. Zamieszkali po pewnym czasie razem w Pierzchnie, w nowym domu Z. K. (1). Z. K. znał rodzinę pozwanej, pozostawał w bardzo dobrych relacjach z jej dziećmi, uczestniczył w uroczystościach rodzinnych rodziny pozwanej. Przez rok z nimi mieszkał także syn pozwanej A. B. (2).

(dowód: wiadomości sms i zdjęcia –k. 59-67, zeznania świadka A. B. (2) –k. 129, zeznania świadka I. B. –k. 129-130, zeznania świadka T. B. –k. 130, zeznania świadka U. M. –k. 130-131, zeznania świadka S. M. –k. 131, zeznania pozwanej M. B. –k. 137-139)

Ze swoimi dziećmi Z. K. (1) spotykał się sporadycznie. Nie był na ich ślubach, nie został zaproszony. Czasami jak przejeżdżał przez W. to tam się spotykali. Powodowie kilka razy odwiedzili go w Pierzchnie.

(dowód: zeznania świadka J. K. –k. 96, częściowo zeznania świadka M. K. –k. 97, częściowo zeznania powódki E. C. –k. 134-136, częściowo zeznania powoda G. K. –k. 136-137, zeznania pozwanej M. B. –k. 137-139)

Z. K. (1) przebywał w szpitalu w K. od 22.02.2015r do 17.03.2015r z powodu ostrej niewydolności nerek i niewydolności krążenia.

(dowód: karta informacyjna –k. 57-58).

W dniu 26.10.2015r Z. K. (1) w kancelarii notarialnej notariusza E. S. dokonał w formie testamentu zapisu windykacyjnego nieruchomości położonej w Pierzchnie 23 na rzecz M. B..

(dowód: testament z zapisem windykacyjnym –k. 8-10)

W dniu 1 listopada 2015r Z. K. (1) został hospitalizowany w szpitalu w K., gdzie przebywał do 15.12.2015r. W między czasie przewożono go do innych szpitali w C. w celu wykonania zabiegów, po czym wracał do szpitala w K.. W szpitalu opiekowała się nim pozwana, od 15 listopada 2015r często odwiedzali go także powodowie. W szpitalu odwiedzała go także rodzina - A. B. (1) – córka siostry Z. K. (1), J. B. – siostra Z. K. (1). Odwiedzały go także w okresie od 15 listopada 2015r. Powodowie o pobycie ojca w szpitalu dowiedzieli się telefonicznie od pozwanej. Zaniepokoiło ich, że nie pojawił się na grobach 1 listopada 2015r. Pojechali do P., nikogo tam nie zastali. Wielokrotnie dzwonili do ojca, ale nie odbierał połączeń. W dniu 15.11.2015r odebrała telefon pozwana i poinformowała powódkę o pobycie Z. K. w szpitalu. Powódka powiadomiła resztę rodziny, w tym siostrę ojca i jej córkę. Od tej pory (15.11.2015r), odwiedzali go w szpitalu w K. i w C..

(dowód: okoliczności niesporne, zeznania świadka A. B. (1) –k. 93-94, zeznania świadka J. B. – k. 94-95, zeznania powódki E. C.-k. 134-136, zeznania powoda G. K. –k. 136-137, zeznania pozwanej M. B. –k. 137-139)

Z. K. (1) był hospitalizowany na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii WSS im. (...) w C. w okresie od 15.12.2015r do 21.12.2015r. Trafił na ten oddział z powodu ostrej niewydolności oddechowej.

(dowód: karta informacyjna –k. 13)

Podczas pobytu Z. K. (1) na OIOM szpitala WSS im. (...) w C. , pozwana przesłała E. C. zdjęcia dowodu osobistego Z. K. , które miało być potrzebne do Wydziału Komunikacji. W dniu 19.12.2015r (sobota), E. C. w formie sms-a zażądała od pozwanej wydania dowodu osobistego ojca. Wskazała, że oczekuje na ten dokument do poniedziałku, jeśli go nie uzyska złoży zawiadomienie. Uzasadniła to żądanie tym, że na poniedziałek umówiła notariusza.

(dowód: wiadomości sms- 68-70).

Z. K. (1) w obecności członków rodziny (A. B. (1)), mówił, że zamierza dokonać rozporządzeń majątkowych. Po raz pierwszy powiedział o tym, gdy leżał w szpitalu w K., przeszedł zabieg balonikowania i poczuł się lepiej. Do powodów mówił, że ich przeprasza za to co im zrobił w przeszłości i chciałby naprawić , wynagrodzić ich krzywdę. Mówił, że swój udział w nieruchomości stanowiącej współwłasność jego i byłej żony, zamierza zapisać synowi. Mówił, że chciałby aby jego córka otrzymała udział w nieruchomości w Pierzchnie. Nie mówił, że nieruchomość w Pierzchnie zapisał pozwanej. Obawiał się śmierci, mówił więc, że chciałby w szpitalu dokonać stosownych czynności notarialnych w formie zapisów windykacyjnych. Powódka i pozwana uzgodniły między sobą, że dowiedzą się o notariuszy, którzy byliby gotowi w szpitalu sporządzić akty notarialne. W dniu 15.12.2015r doszło do pogorszenia stanu zdrowia Z. K. i został przewieziony do C. do szpitala. Trafił na OIOM. Powódka E. C. chciała sprowadzić notariusza do szpitala. Żaden notariusz z W. nie chciał przyjechać, udało się jej znaleźć jednego z C., który zgodził się przyjechać do szpitala, pod warunkiem, że będzie mógł sprawdzić tożsamość testatora. Gdy w C. stan zdrowia Z. K. się poprawił, powódka upewniła się u lekarza, czy jej ojciec może świadomie wyrazić swoją wolę w testamencie, po pozytywnym potwierdzeniu, zażądała wydania dowodu osobistego ojca przez pozwaną. Pozwana nie wydała dowodu osobistego. W szpitalu, w obecności spadkodawcy, doszło do rozmowy powódki z pozwaną (była także obecna A. B. (1)). Pozwana

mówiła do Z. K., że dzieci chcą go ubezwłasnowolnić, umieścić w szpitalu psychiatrycznym. Pozwany pytał powódkę czy to prawda, ona zaprzeczała. Po tej rozmowie do przyszłych rozporządzeń majątkowych już nie wracano, jedynie Z. K. kilka razy mówił do powódki, że po Nowym Roku, jak wyjdzie ze szpitala, to ureguluje sprawy majątkowe, jednak szczegółów nie podawał. Już nie prosił aby notariusza sprowadzono do szpitala.

(dowód: częściowo zeznania świadka A. B. (1) –k. 93-94, częściowo zeznania świadka J. B. –k. 94-95, częściowo zeznania świadka G. C. –k. 95-96, częściowo zeznania świadka M. K. –k. 97, częściowo zeznania powódki E. C.-k. 134-136, częściowo zeznania powoda G. K. –k. 136-137)

Lekarz R. P. z OIOM, gdzie przebywał Z. K., od 18.12.2015r uważał, że w razie potrzeby, Z. K. mógł świadomie dokonać czynności przed notariuszem. Pytała się go o to powódka.

(dowód: zeznania świadka R. P. –k. 128-129)

Po wypisaniu Z. K. ze szpitala w K. (30.12.2015r), w dniu 30.12.2015r powodowie oraz A. B. (1) pojechali do P.. Wcześniej pojechali do szpitala w K., ale ojca tam nie zastali. Zadzwonili do niego, powiedział, że jest w Pierzchnie, pojechali więc do niego bo powiedział, że mogą go odwiedzić. Będąc pod domem spadkodawcy zadzwonili do niego prosząc, aby ich wpuścił, powiedział, że ich nie wpuści, że nie chce ich odwiedzin, powiedział, że jest z nim pozwana.

(dowód: zeznania świadka A. B. (1) –k. 93-94, zeznania świadka G. C. –k. 95-96, zeznania powódki E. C. –k. 134-136, zeznania powoda G. K. –k. 136-137)

W szpitalu w K., to przede wszystkim pozwana opiekowała się Z. K. (1).

(dowód: zeznania świadka E. B. –k. 133-134)

Z. K. (1) zmarł w dniu 4.01.2016r w szpitalu w K..

(dowód: odpis skrócony aktu zgonu –k. 7)

Po śmierci Z. K. doszło do sporu, komu ma być wydana karta zgonu, ponieważ osobą upoważnioną była pozwana.

(dowód: zeznania świadka J. H. –k. 131)

Pozwana w postępowaniu karnym, toczącym się w związku z wycinką drzewa w lesie, w dniu 21.02.2016r zeznała w charakterze świadka, że Z. K. to tylko jej znajomy, którym opiekowała się przez ostatnie dwa lata.

(dowód: kopia protokołu zeznań –k. 126 -127).

2. Ocena dowodów.

W sprawie niesporne było to, że powodowie są biologicznymi dziećmi Z. K. (1), oraz, że ich ojciec w roku 2004 porzucił ich i swą żonę i zaprzestał łożenia na utrzymanie studiujących dzieci. Sąd dał wiarę w tym zakresie zeznaniom świadka J. K. –k. 96 (matki powodów), oraz zeznaniom powódki E. C. –k. 134-136 i powoda G. K. –k. 136-137. Wszystkie w/w osoby jednobrzmiąco opisywały te okoliczności, wskazując na to w jak trudnym położeniu zostawił swą rodzinę Z. K.. To sprawiło, że nigdy nie doszło do nawiązania jakiegokolwiek kontaktu matki powodów z eks – mężem, oraz przez wiele lat sami powodowie nie szukali żadnego kontaktu z ojcem. Powódka zeznawała, że obwiniła ojca za to, że musiała porzucić studia dzienne i podjąć studia zaoczne- aby jednocześnie móc pracować. Bez jego finansowego wsparcia (nie chciał płacić alimentów), nie była w stanie utrzymać się na studiach dziennych. Te wydarzenia musiały więc tkwić głęboko w pamięci powodów, z pewnością miały wpływ na dalsze kontakty powodów z ojcem i ich wzajemne relacje w przyszłości.

W zakresie ustaleń co do pożycia Z. K. z pozwaną M. B.- odpowiadającego konkubinatowi (choć pozwana była zamężna), sąd oparł się na dowodach w postaci wiadomości sms i zdjęć –k. 59-67, zeznań świadka A. B. (2) –k. 129,

zeznań świadka I. B. –k. 129-130, zeznań świadka T. B. –k. 130, zeznań świadka U. M. –k. 130-131, zeznań świadka S. M. –k. 131, zeznań pozwanej M. B. –k. 137-139. Sąd dał wiarę w tym zakresie w/w dowodom. Pozwana od 2009r, a więc przez 6 lat, pozostawała w związku z Z. K., była mu najbliższą osobą. Kochali się, mieszkali razem. Fakt ten potwierdziły dzieci pozwanej, syn mieszkał pewien czas razem z nimi. Potwierdzili także sąsiedzi z P. – U. i S. M.. Nie ma żadnych racjonalnych podstaw do kwestionowania wskazanych wyżej dowodów. Powodowie powątpiewali, czy związek pozwanej z ich ojcem miał rzeczywiście taki charakter. Powódka zeznała, że z tego co wie, pozwana i jej ojciec tylko czasem ze sobą mieszkali. Trzeba jednak podkreślić, że powodowie ze swoim ojcem przed jego chorobą w 2015r, od roku 2009, widzieli się kilka razy. Nie byli z nim blisko związani emocjonalnie, nic o nim nie wiedzieli. Ich powątpiewanie, ma więc wyłącznie znaczenie procesowe. W ten sposób chcieli wzmocnić swoją argumentację co do kategoryczności decyzji ojca o dokonaniu na ich rzecz zapisów windykacyjnych. W istocie stanowisko powodów w tym zakresie nie opiera się na żadnych dowodach. Jedyne potencjalne dowody to zeznania A. S., omówione niżej, którym nie dano wiary. Drugim jest protokół zeznań M. B. w postępowaniu przygotowawczym –k. 126-127. W tym protokole rzeczywiście padły z jej ust słowa o jedynie znajomości z Z. K. i opiecekowaniu się nim w chorobie. Pozwana się ich nie wypierała, twierdziła, że przejęczyła się. Zdaniem Sądu, z pewnością pozwana w postępowaniu karnym, które – czego nie mogła wykluczyć, potencjalnie mogło ją także dotknąć, starała się swój związek z Z. K. wyprzeć, zbagatelizować, aby nie wiązano jej osoby z przedmiotem postępowania. Takie zachowanie jest oczywiście naganne, ale nie stanowi podstawy do podważenia ustaleń co do charakteru związku pozwanej z ojcem powodów.

Dowodem rzeczywistych relacji Z. K. z pozwaną jest dokonany na jej rzecz zapis windykacyjny-k. 8-10. Z. K. dokonał go zanim trafił do szpitala. Dokonał go, gdy rzekomo już zamierzał pojednać się z dziećmi i naprawić im wyrządzone krzywdy. Dokonał go na rzecz osoby, z którą był emocjonalnie związany, z dziećmi takiego związku jeszcze nie czuł.

Ustalenia w zakresie relacji Z. K. z powodami, w okresie od 2004r do choroby jesienią 2015r, oparto na dowodach w postaci częściowo zeznań świadka J. K. –k. 96, częściowo zeznań świadka M. K. –k. 97, częściowo zeznań powódki E. C. –k. 134-136, częściowo zeznań powoda G. K. –k. 136-137, zeznań pozwanej M. B. –k. 137-139. Zeznaniom pozwanej dano w tym zakresie wiarę w całości, pozostałym dowodom w części. Dano więc wiarę powodom i w/w świadkom co do tego jak często przed jesienią 2015r widywali Z. K. i w jakich okolicznościach. Nie dano im wiary co do rzekomych bardzo dobrych relacji powodów z ojcem. W tym zakresie dano wiarę zeznaniom pozwanej, która twierdziła, że to były relacje sztapowe, bez emocji, zdawkowe. Szereg okoliczności potwierdza zeznania pozwanej. Odległość miejsca zamieszkania powodów od miejsca zamieszkania ich ojca nie była duża. To około półtorej godziny jazdy samochodem. Jednak powodowie nie odwiedzali ojca w żadne święta, urodziny, imieniny. Większość spotkań odbyła się przejazdem, w związku z wyjazdami ojca powodów, w W.. Jeśli się jest z kimś emocjonalnie związanym, to jest oczywiste, że chce się wiedzieć co dzieje się u tej osoby. Z. K. w okresie od 22.02.2015r do 17.03.2015r leżał w szpitalu, powodowie o tym nie wiedzieli od niego. Czyli ani Z. K. nie widział potrzeby by ich o tym zawiadomić, ani powodowie nie dzwonili do niego, ani nie dowiedzieli się o chorobie po tym jak wyszedł ze szpitala. Dowiedzieli się o jego pobycie w szpitalu od osoby obcej- A. S.. Najlepszym dowodem rzeczywistych relacji powodów z ojcem jest treść ich pozwu. Otóż napisano w nim, że jesienią 2015r (październik), inicjatywa spotkania się z powodami wyszła od ich ojca, który nie zadzwonił do nich, tylko do A. B. (1) i poprosił o spotkanie z dziećmi by naprawić wyrządzone im krzywdy. Gdyby relacje powodów z ojcem były rzeczywiście dobre, lub co najmniej poprawne, Z. K. nie musiałby szukać pośredników by się z nimi umówić. Powodowie i ich matka w tym procesie intencyjnie wskazywali na rzekomo bardzo dobre relacje z Z. K., aby wzmocnić argumentację o jego kategorycznym dążeniu do dokonania na ich rzecz zapisów windykacyjnych, jeszcze zanim trafił do szpitala jesienią 2015r.

W zakresie pobytu Z. K. w szpitalu od 1.11.2015r, okolicznościach dowiedzenia się o tym przez powodów, odwiedzania Z. K. w szpitalu przez pozwaną, powodów i rodzinę (siostra i siostrzenica), ustalenia faktyczne są w zasadzie niesporne. Ustalenia te zostały poparte dowodami w postaci zeznań świadka A. B. (1) –k. 93-94, zeznań świadka J. B. –k. 94-95, zeznań powódki E. C.-k. 134-136, zeznań powoda G. K. –k. 136-137, zeznań pozwanej M. B. –k. 137-139-którym dano wiarę.

Fakt przesłania przez pozwaną wiadomości mms zawierającej zdjęcie dowodu osobistego Z. K. , oraz fakt zażądania 19.11.2015r przez powódkę by pozwana wydała dowód osobisty Z. K., zostały udowodnione odczytem wiadomości z telefonu komórkowego –k. 68-70.

W zakresie składanych przez Z. K. deklaracji o zamierzeniach dokonania rozporządzeń majątkowych na rzecz dzieci, sąd oparł się częściowo na dowodach w postaci zeznań świadka A. B. (1) –k. 93-94, zeznań świadka J. B. –k. 94-95, zeznań świadka G. C. –k. 95-96, zeznań świadka M. K. –k. 97, zeznań powódki E. C.-k. 134-136, zeznań powoda G. K. –k. 136-137. Sąd dał wiarę w/w dowodom co do tego, że będąc w szpitalu w K. i potem w C., Z. K. wobec swoich dzieci, w obecności siostry i jej córki, deklarował, że zamierza dokonać rozporządzeń majątkowych, w tych deklaracjach także padły z pewnością bliżej jeszcze nie sprecyzowane określenia przedmiotu rozporządzeń. Tzn były sprecyzowane co do udziału Z. K. w nieruchomości w D. , natomiast nie były sprecyzowane co do nieruchomości w P.. Z. K. był już drugi raz w jednym roku w szpitalu, był osłabiony, wiedział, że jego stan zdrowia jest zły, obawiał się śmierci. W takiej sytuacji mógł zacząć rozmyślać o pogodzeniu się z dziećmi, które były przy nim w szpitalu. Powodowie, siostra Z. K. i jej córka, starali się przedstawić te deklaracje jako kategoryczne. Zatem co do P. to udział w nieruchomości miał przypaść E. C.. Że te deklaracje nie miały ostatecznego, definitywnego, kategorycznego charakteru, świadczy szereg dowodów. Pierwszym z nich jest fakt, że Z. K., nie poinformował powodów, że w październiku dokonał zapisu windykacyjnego na rzecz pozwanej. Oczywiście, mógł w każdej chwili zmienić swoją wolę. Ale gdyby rzeczywiście miał kategoryczną wolę, by dokonać wspomnianych zapisów, a nie zamierzał w nich pominąć pozwanej, tylko co najwyżej ograniczyć jej prawo przyszłej własności, to z pewnością wspominałby o tym powodom, szczególnie powódce, która miała sprowadzić notariusza. Po drugie, świadczy o tym zachowanie samej powódki i jej opis zachowania jej ojca. Powódka rzekomo dysponowała kategorycznym oświadczeniem ojca, iż dokona zapisów windykacyjnych na rzecz swych dzieci. Mając tego rodzaju „legitymację”, zdecydowana była umówić wizytę notariusza. Jednak po wydarzeniach z 19.12.2015r, już do śmierci swego ojca nie podjęła żadnej próby urzeczywistnienia jego rzekomo kategorycznych zamierzeń. Jej ojciec od 18.12.2015r czuł się lepiej. Opuścił niebawem OIOM, trafił do innego szpitala (K.), a potem do domu. Gdyby miał rzeczywiście kategoryczną wolę dokonania rozporządzeń na rzecz dzieci, można było to zrobić po 19.12.2015r , jeszcze przez okres ok. pół miesiąca. Tymczasem nie podjęto już ani jednej próby. Powódka zeznawała przecież, że po tej dacie jej ojciec już nigdy nie prosił jej by umówiła notariusza, natomiast wiele razy mówił, że po Nowym Roku (czyli w roku 2016) „ureguluje sprawę”. Nie padały jednak z jego ust żadne konkrety co do tego w jaki sposób te sprawy ureguluje i czy to będzie odpowiadać jego wcześniejszym deklaracjom. To ewidentnie świadczy nie o kategorycznej woli Z. K., tylko raczej o kategorycznej woli jej córki by sprowadzić do szpitala notariusza, by ojciec , skoro deklaruje, że chce dokonać zapisów, stanął przed faktem niemal dokonanym. Potwierdza taką ocenę sytuacji także opis zachowania Z. K. dokonany przez powódkę. Otóż powódka upewniła się u lekarza , czy ojciec może złożyć oświadczenie woli przed notariuszem, po czym starała się go sprowadzić do szpitala. Dalsze wydarzenia, opisywane przez nią, dzieją się niejako bez udziału samego zainteresowanego. Rozmowa o dowodzie osobistym odbywała się między nią a pozwaną, niejako obok Z. K.. Jeśli Z. K. rzeczywiście chciał dokonać zapisów na rzecz dzieci, mógł po prostu polecić pozwanej aby oddała jego dowód osobisty, mógł zażądać sprowadzenia policji, zażądać interwencji personelu szpitala by oddano mu dowód osobisty. Tymczasem to wszystko co się działo , działo się bez jego jakiegokolwiek inicjatywy. Tak to przynajmniej opisuje powódka. Powódka zeznała, że pozwana powiedziała Z. K., że powodowie chcą go ubezwłasnowolnić, umieścić w zakładzie zamkniętym- szpitalu psychiatrycznym. Abstrahując od niemożliwości prawnej opisywanej sytuacji, warto podkreślić, że powódka opisując tę sytuację, zarazem wskazała, że po tej wymianie zdań, do kwestii rozporządzeń majątkowych już nigdy nie wrócono. To zupełnie niezrozumiałe, jeśli spadkodawca miał rzeczywiście kategoryczną wolę ich dokonania. Gdyby tak było powódka wróciłaby do tego tematu jutro, pojutrze i w kolejnych dniach, skoro stan zdrowia ojca poprawiał się. Zażądałaby od niego by kazał pozwanej oddać dowód osobisty i by go jej (powódce) przekazał. Nie zrobiła tego. Najwyraźniej nie czuła już poparcia ojca. Ojciec odsunął kwestię rozporządzeń majątkowych ad Kalendas Graecas– powiedzenie, że zajmie się tym po Nowym Roku, oznaczało tyle, że czas kiedy ich dokona jest bliżej nieokreślony, a wielce wątpliwy. Jest to zrozumiałe natomiast, jeśli taką kategoryczną wolę mieli tylko powodowie, a spadkodawca jedynie snuł plany na przyszłość, deklarował, że wyrówna im krzywdy, ale żadnej kategorycznej woli w istocie nie miał. Wtedy nie powracanie do tej kwestii przez

powodów jest zrozumiałe. W dniu 19.12.2015r przekonali się bowiem, że ich ojciec nie jest jeszcze gotów do dokonania jakichkolwiek rozporządzeń na ich rzecz. Wracać do tego tematu nie było więc warto, przynajmniej w tej chwili.

Wreszcie warto odnotować, że w dniu 30.12.2015r, gdy powodowie przyjechali pod dom ojca, nie zechciał się z nimi spotkać. Rozmawiali z nim, kazał im odjechać (choć wcześniej powiedział im, że mogą do niego przyjechać). Gdyby ich ojciec miał wolę dokonania kategoriycznych rozporządzeń majątkowych na ich rzecz, z pewnością tak by się nie zachował.

Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanej w omawianym zakresie, w tej części, w której twierdziła, że żadnych rozmów o rozporządzeniach majątkowych nie było. Gdyby takich rozmów nie było, to świadek R. P. – którego zeznaniom dano wiarę, nie potwierdziłby, że wyrażał zgodę na wizytę notariusza. Gdyby takich rozmów nie było, pozwana odpisałaby na sms - a z 19.12.2015r, w którym wprost jest mowa o notariuszu, że nie wie o co chodzi, o jakiego notariusza chodzi w tej wiadomości. Dlaczego Z. K. poruszał kwestie majątkowe? Dlatego, że czuł, że tym razem jego stan zdrowia jest naprawę niepewny. Liczył się z pewnością ze śmiercią. W takiej chwili chciał pojednania z dziećmi. miał do nich żal, że przez lata nie interesowali się nim, ale był gotów puścić to w niepamięć, wiedząc, że sam także nie jest bez winy. Nie oznacza to, że chciał przekreślić swój 6-letni związek z pozwaną. Z pewnością jednak, wszyscy (w grudniu 2015r) do wszystkich podchodzili z nieufnością, niewiarą w szczerą intencję. Powodowie wiele wycierpieli przez Z. K.. Wiedział o tym. Wiedziała o tym także pozwana. Stąd jej podejrzliwość co do powodu wydania dowodu osobistego, co do intencji powodów. Dla powodów pozwana była tylko osobą, która mogła godzić w ich stosunki majątkowe z ojcem. Zakładali, że dobrze mu się powodzi. Pozwana była więc naturalnym niebezpieczeństwem. Nieufność pozwanej wobec powodów z pewnością sprawiła, że z jej ust padły słowa, oddające jej rzeczywiste podejrzenia, że w istocie powodowie chcą wykorzystać zły stan zdrowia ich ojca, by go ubezwłasnowolnić, umieścić w zamkniętym zakładzie. Pozwana nie wierzyła im. Nie wierzyła w to, że dzieci jej partnera, nie utrzymujące z nim przez lata bliższych kontaktów, teraz nagle z takim oddaniem postanowili się nim zająć. Była pewna, że chodzi tylko o majątek. Z pewnością kochając Z. K., obawiała się o niego, o siebie także. Mówiąc przy nim o złych intencjach dzieci, była szczerą. Nie chciała by powodowie wykorzystali jego chwilową słabość. Takie były jej intencje.

W zakresie próby spotkania się z Z. K. 30.12.2015r, sąd dał wiarę jednobrzmiącym zeznaniom świadków A. B. (1) – k. 93-94, G. C. –k. 95-96, powódki E. C. –k. 134-136, powoda G. K. –k. 136-137 . Zdarzenie to potwierdza, że Z. K. nie miał kategoriycznej woli dokonania rozporządzeń majątkowych na rzecz powodów. Podjechali pod jego dom, nie zechciał się z nimi zobaczyć. Oczywiście powodowie sugerowali, że to na pewno zły wpływ pozwanej, ale na to nie ma żadnego dowodu.

W toku postępowania dowodowego ze strony świadków M. K. i A. B. (1) padały zarzuty, że w po wypisaniu do domu Z. K. nie miał butli tlenowej, były to więc sugestie, że pozwana źle opiekowała się nim. Nie ma żadnego dowodu złej opieki pozwanej nad spadkodawcą, poza jedynie sugestiami. Okoliczności te nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia.

J. B. zeznawała także, że jej brat żalił się telefonicznie na pozwaną. Nie stanowi to jednak dowodu, że pozwana i Z. K. nie byli razem, nie byli w związku, nie kochali się. Kłótnie, gorsze okresy, zdarzają się w każdym związku.

Zeznania świadka E. Z. oceniono jako nieistotne -k. 97-98. Świadek była pracownikiem Z. K. (1) w latach 2004-2014. Nic nie wiedziała o jego życiu osobistym, o jego zamierzeniach majątkowych. O pozwanej myślała, że jest jego kochanką. Słyszała przed kilku laty, gdy Z. K. kupował dom, jak mówił, że może któreś z dzieci z nim zamieszka. Tyle tylko, że było to kilka lat przed rokiem 2015, zatem fakt ten nie ma żadnego znaczenia dla oceny zasadności powództwa.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka A. S.-k. 98. W ocenie sądu zeznania świadka były celowo stronnicze, nieobiektywne, świadek koniecznie chciał postawić pozwaną w złym świetle. Świadek starał się podważyć fakt związku pozwanej z Z. K.. Nazywał ich związkiem dziwnym, ponieważ pozwana nie była rozwiedziona. Tyle tylko, że obecnie nie jest niczym dziwnym, że kobieta i mężczyzna tworzą związek nieformalny, pozostając formalnie np. w związkach małżeńskich. Fakt podkreślenia i eksponowania przez świadka, że przez to właśnie ten związek był dziwny, świadczy o tym, że świadek wyraźnie zamierzał osiągnąć cel- podważyć fakt istnienia konkubinatu między spadkodawcą a pozwaną. Zeznania świadka w zakresie jego wiedzy o sprawie rozwodowej pozwanej są oparte wyłącznie na

zasłyszanych wypowiedziach. Kompletnie niewiarygodne jest to, że wiosną 2015r pozwana miała nazwać dzieci spadkodawcy „hienami”. Te słowa miały paść w kontekście zawiadomienia powodów o chorobie ojca wiosną 2015. Gdyby rzeczywiście pozwana z taką niechęcią miała się wypowiadać wówczas o powodach i dlatego nie zawiadomiła ich o chorobie Z. K., to zupełnie nie logiczne było to, że powodowie właśnie od niej dowiedzieli się o chorobie ojca jesienią 2015r. Gdyby miała taki negatywny stosunek do powodów, to tak jak poprzednio, powinna ich nie zawiadamiać o chorobie. Mimo woli tymi zeznaniami świadek naprowadził na jeszcze jedną ważną okoliczność. Otóż pomimo podkreślanych przez powodów bardzo dobrych relacji z ojcem, ich ojciec nie zawiadamiał ich o swoim stanie zdrowia, pobytach w szpitalach. Miała to robić pozwana, i do niej kierowano pretensje, że nie zawiadomiła o chorobie wiosną 2015, oraz że późno zawiadomiła o chorobie spadkodawcy jesienią 2015r. Wreszcie zupełnie niewiarygodne jest stwierdzenie świadka, że pozwana z Z. K. nie mieszkała. Nawet powodowie nigdy nie stawiali takiej tezy, żaden ze świadków w tej sprawie nie przeczył istnieniu związku pozwanej z Z. K.. Negatywne nastawienie świadka do pozwanej było tak duże, że chciał kwestionować wszystko, co jak zakładał może mieć znaczenie dla pozwanej.

3. Ocena prawna.

Zgodnie z art. 981(5) kc, przepisy o niegodności stosuje się odpowiednio do zapisów windykacyjnych. Zatem stosuje się odpowiednio przepis art. 928 § 1 kc. Z tej podstawy powodowie wywodzili swoje roszczenie. Twierdzili, że pozwana podstępem lub groźbą przeszkodziła Z. K. w sporządzeniu testamentu na rzecz dzieci.

Niegodność dziedziczenia występuje w sytuacjach wyjątkowych, kiedy postępowanie spadkobiercy jest tak dalece naganne, iż uzasadnia odsunięcie go od dziedziczenia po określonym spadkodawcy i traktowanie tak, jakby nie dożył otwarcia spadku - wyrok Sądu Najwyższego z 10.12.1999r, II CKN 627/98.

Podstęp to zachowanie odpowiadające temu, które uregulowano w art. 86 § 1 kc. Błąd wywołany podstępnie to błąd wywołany celowo, świadomie, rozmyślnie, zawsze z winy umyślnej. Ta intencja musi być zrealizowana i przez podjęcie określonego zachowania wprowadzona w życie. Może być przykładowo zrealizowana przez niezgodne z prawdą zaprzeczenie lub zapewnienie. Podstęp więc, to świadome, umyślne, wywołanie u drugiej osoby fałszywego obrazu jakiegoś faktu, sytuacji, przekonania, po to by skłonić tę osobę do określonego postępowania.

Zachowanie pozwanej, przede wszystkim w dniu 19.12.2015r, nie nosi znamion podstępu. Pozwana nie starała się świadomie wprowadzić w błąd Z. K. co do intencji powodów, by odwieść go od zamiaru dokonania rozporządzeń majątkowych. Ona szczerze wyraziła w jego obecności, swój pogląd co do rzeczywistych intencji powodów. Była pewna, że chodzi im tylko o majątek ojca, z którym nie utrzymywali od lat bliskich stosunków. Pozwana użyła słów o ubezwłasnowolnieniu, zamknięciu w zakładzie, aby przekazać swój punkt widzenia co do intencji powodów. Nie wierzyła im i uważała, że chcą wykorzystać chorobę ojca. Nie zamierzała więc wprowadzić go w błąd, tylko uchronić przed popełnieniem błędu. Trzeba też podkreślić, że po tej dacie Z. K. nigdy nie domagał się sprowadzenia notariusza, odłożył swoje decyzje majątkowe na później, bez żadnych precyzyjnych dat. Pisano już, że jest to jeden z dowodów tego, że Z. K. nie miał kategorycznej woli dokonania rozporządzeń majątkowych w szpitalu. Jego postawa była chwiejna, a nie kategoryczna.

Zachowanie pozwanej nie odpowiada także znamionom groźby. Groźba oznacza działanie celowe, skierowane na uzyskanie oświadczenia woli określonej treści, lub nie złożenia go, poprzez wywołanie stanu obawy (w tym wypadku u testatora). Oczywiście wywołanie groźby musi być świadome, umyślne. Jak pisano wyżej, zamiarem pozwanej, jej intencją, nie było wywołanie stanu obawy u testatora, tylko uchronienie go przed materialnymi zakusami powodów, obojętnych na jego stan zdrowia. Tak odbierała tę sytuację pozwana. Tak też starała się ją przedstawić Z. K..

Reasumując, przesłanki określone w art. 928 § 1 pkt 2 kc nie zachodzą w tej sprawie, z tej przyczyny oddalono powództwo, w oparciu o tę podstawę prawną.

4. Koszty procesu.

Sąd zasądził od powodów na rzecz pozwanej tytułem zwrotu kosztów procesu kwoty po 7.208,50 zł. Koszty procesu pozwanej to w sumie 14.400 zł - koszty zastępstwa procesowego i 17 zł - opłata skarbową od pełnomocnictwa. Orzeczono na podstawie art. 105 § 1 kpc.